REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

KAZIMIERSKA Halina Romana

z d. Smoleńska

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. 5.01.1912 w Ciechanów

kraj: Polska

zm. 5.11.1986 w Londyn

kraj: Wielka Brytania

pochowany Cmentarz Gunnersbury

Dane personalne

Źródła i bibliografia

Tydzień Polski 8.11.1986 - nekrolog
Dziennik Polski 11.11.1986 - "

Ś. † P. TP 8.11.1986

Halina Romana Kazimierska

z domu Smoleńska

działaczka AK w Ciechanowie, aresztowana w maju 1942 r. przeszła więzienie w Płocku, Działdowie i obóz koncentracyjny w Oświęcimiu. Jesienią 1944 r. ucieka z transportu więźniów i przedostaje się w styczniu 1945 r. przez front do wolnego Paryża. Przyjęta do Polskiego Lotnictwa i przewieziona do Anglii. Działaczka społeczna w organizacjach polskich, szczególnie w Kole Przyjaciół POSK-u, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Św. Sakramentami zmarła 5 listopada 1986 w Londynie.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele polskim, 2 Windsor Rd., Ealing, Londyn W5 we czwartek 13 listopada o godz. 14, po czym, o godz. 15, pogrzeb na cmentarzu Gunnersbury.

Pogrążeni w smutku

MĄŻ
I RODZINA W POLSCE I W AMERYCE

Transport na cmentarz zapewniony.

2971/1

Ś. † P. DP 11.11.1986

Halina Romana Kazimierska

z domu Smoleńska

żołnierz AK, aresztowana 1942 r., więziona w Płocku i Działdowie, zesłana do Oświęcimia. Po ucieczce z transportu do Buchenwaldu jesienią 1944 r. przedostaje się przez front do Paryża. Przyjęta do Lotnictwa przyjeżdża do Anglii. Po wojnie pracuje zawodowo i społecznie zwłaszcza w Kole Przyjaciół POSK-u. Ur. 5 stycznia 1912 r. w Ciechanowie, po długiej dzielnie znoszonej chorobie zmarła 5 listopada 1986 w Londynie.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele przy 2 Windsor Rd., Ealing, we czwartek 13 listopada o godz. 14.

Pogrzeb na cmentarzu Gunnersbury o godz. 15.

Pogrążeni w smutku pozostają

MĄŻ
I RODZINA W POLSCE I W AMERYCE

Transport na cmentarz zapewniony. Zamiast kwiatów na grób, prosimy o dary na POSK lub Bibliotekę Polską (240 King Street, Londyn W6 0RF)

2977/1

mszy św. i modły oraz serdeczne wspomnienia, nad grobem, Organizacji Armii Krajowej, Oddział Londyn, za wysłanie pocztu sztandarowego, Przewodniczącemu Rady Światowej SPK Stefanowi Soboniewskiemu za słowa pożegnania nad grobem, wszystkim za kwiaty na grób, wyrazy współczucia i udział w pogrzebie oraz za dary na POSK i Bibliotekę Polską — zgodnie z życzeniem Zmarłej

składamy serdeczne podziękowanie

MĄŻ
I RODZINA W POLSCE I
W AMERYCE

3045/2

Ś. † P. TP 8.11.1986

Halina Romana Kazimierska

z domu Smoleńska

Ś. † P. DP 11.11.1986

Halina Romana Kazimierska

z domu Smoleńska

POŚWIĘCENIE . . .

(Dokończenie ze str. 5)

niego Dobrowolskiego była tu cha-
mystem udanej scenografii Anto-
chwytały nas za serce. Dobrym po-
dzielnice i punkty miasta dziwnie
niem, a tak licznie przytaczane

Adres: THE POLISH DAILY, 9 Charleville Road, London W14 9JL
Telefony — centrala 01-385 9393-6 (4 linie)
Wydział sprzedaży hurtowej 01-385 9008
Prace niezamówionych Redakcja nie zwraca i nie honoruje.
© The Polish Daily (Publishers) Ltd.
Registered at Post Office as a newspaper
Printed for Polish Daily Publishers Ltd.

KUPUJCIE KSIĄŻKI PFK

Krzysztof Rowiński

skorygować niejeden błąd w oc
wić ostatnie kropki nad i, a tak
nach, poczynionych uprzednio r
tylko przeze mnie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mojej ukochanej i nieodżałowanej żonie

Ś. † P. DP 3.12.1986

Halinie Kazimierskiej

Wielebnemu Ks. Aleksandrowi Karpińskiemu za odprawienie mszy św. i modły oraz serdeczne wspomnienia, nad grobem, Organizacji Armii Krajowej, Oddział Londyn, za wysłanie pocztu sztandarowego, Przewodniczącemu Rady Światowej SPK Stefanowi Soboniewskiemu za słowa pożegnania nad grobem, wszystkim za kwiaty na grób, wyrazy współczucia i udział w pogrzebie oraz za dary na POSK i Bibliotekę Polską — zgodnie z życzeniem Zmarłej

składamy serdeczne podziękowanie

MĄŻ
I RODZINA W POLSCE I
W AMERYCE

3045/2

ŚP. H. KAZIMIERSKA

Ś.p. Halina Kazimierska z domu Smoleńska, zmarła w Londynie po dłuższej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 74.

Urodziła się 5 stycznia 1912 r. w Ciechanowie, gdzie do r. 1935 ukończyła szkołę powszechną i gimnazjum, mieszkając przy rodzicach. Od września 1935 do października 1936 pracowała w Gdyni w Polskiej Macierzy Szkolnej, po czym wróciła do Ciechanowa i podjęła pracę w Ubezpieczalni Społecznej. W czerwcu 1939 roku przeniesiono ją służbowo do Mławy, gdzie nadal pracowała w Ubezpieczalni Społecznej. W czasie wojny z Niemcami ewakuowana wraz z całym biurem do Polski Środ., pod Włodawą została wzięta wraz z transportem Wojska Polskiego przez bolszewików do niewoli. W listopadzie 1939 wydostała się z obozu i powróciła do rodziców w Ciechanowie.

5 maja 1942 r. została aresztowana przez Gestapo i osadzona w więzieniu w Płocku, a następnie w ciężkim w Działdowie, skąd została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (Auschwitz). W sierpniu 1944 r. ewakuowano więźniów do obozu w Ebingen (Ebange) w Lotaryngii we Francji. Podczas bombardowania transportu przez Amerykanów, uciekła z niemieckiej wsi Stokingenkom koło Thionville w Lotaryngii. Tu znowu udało się jej uciec i przez front przeszła do Amerykanów w Thionville. Ci skierowali ją do obozu Hayange, a następnie do Chaumont. W styczniu 1945 r. z grupą Oświęcianek dostała się do Paryża i tu w marcu 1945 r. została przyjęta do służby pomocniczej lotnictwo polskiego WAAF i przetransportowana do Anglii, najpierw do Wilmslow pod Manczesterem a potem do obozu Cammeringhem pod Lincolnem. W listopadzie 1946 roku wstąpiła do PKPR, a w marcu 1947 zwolniona ze służby wojskowej na zasadzie demobilizacji i podjęła pracę w Londynie jako urzędniczka (typist).

W ostatnich latach podjęła szeroką pracę społeczną na rzecz Skarbu Narodowego RP, POSK-u, którego była żarliwą zwolenniczką organizując zbiórki, bazary i imprezy dochodowe (tombole) itp.

Pogrzeb ś.p. Haliny odbył się w Londynie w dniu 13 listopada br. Po Mszy św. żałobnej, w kościele NMP „Matki Kościoła", odprawionej przez ks. Aleksandra Karpińskiego, MIC, duchowego opiekuna chorej. Uczestniczyła w niej duża rzesza przyjaciół Zmarłej i jej męża z PSL, SPK, AK i POSK-u. Ciało złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Gunnersbury, koło pomnika Katyńskiego.

Imieniem żałobnych zebranych pożegnał Zmarłą p. Stefan Soboniewski, prezes światowej Rady SPK. Mogiłę przykryły masy kwiatów.

W Zmarłej było wiele z postaci św. Franciszka z Asyżu: Kochała kwiaty, które zdobiły jej mieszkanie z frontu i ogród, starannie utrzymane; uczulona była na ludzkie potrzeby społeczne i narodowe. Kochała ptactwo, które zlatywało się do niej gromadą, ilekroć pojawiła się w ogrodzie i które latami karmiła. Tak się ono oswoiło, że nawet zachodziło za nią do salonu i z dywanów zbierało pokarm.

Gospodyni odeszła na zawsze, ale ptaszki o tym nie wiedzą, bo one nie czytają klepsydr w „Dzienniku Polskim", więc one regularnie przychodzą po swój pokarm, a jeden z nich, tak zwany przez p. Alinkę „rudzik", regularnie i upomina się o pokarm. i o gospodynię i puka dziobem w okno.

Dzieci nie miała. Pozostawiła męża, inż. Jana Kazimierskiego, wybitnego działacza społecznego i politycznego w Londynie, wiceprezesa PSL na uchodźstwie i w W. Brytanii, któremu składamy nasze gorące wyrazy współczucia z powodu poniesionej bolesnej straty. A Zmarłej życzymy, by odpoczywała w pokoju wiecznym na cmentarzu, na którym spoczywa snem wiecznym tylu zasłużonych Polaków.

FRANCISZEK WILK

PAWEŁ MUCHA

Zmarnowa

Pan Profesor
dr Andrzej STELMACHOWSKI
Przewodniczący Komitetu
Organizacji Fundacji Rolniczej
w Warszawie.

Komunikat Komitetu Organizacyjnego Fundacji Rolniczej, podpisany przez p. Sławomira Siwka Rzecznika Komitetu (Tygodnik Powszechny (Nr 43 z dnia 29.10.1985 spowodował, że jeszcze raz zabieram głos w sprawie karygodnego zmarnowania szlachetnej inicjatywy Episkopatu Kościoła Katolickiego dotyczącej utworzenia Funduszu Pomocy dla Rodzinnej Gospodarki Rolnej PRL.

Uruchomienie tego Funduszu w 1982 r. mogło przełamać bojkot zastosowanty wobec PRL przez państwa Zachodu po ogłoszeniu stanu wojennego. Mogło radykalnie przyczynić się do zwiększenia produkcji żywności przez indywidualną gospodarkę chłopską, umożliwić ograniczenie rujnującego gospodarkę narodową importu żywności — w tym zboża i pasz za dolarowe kredyty, ograniczyć galopujący inflację złotego wraz z jej groźnymi następstwami.

Wybrana przez E.K.K. forma pomocy była realna i racjonalna, nie leżało tylko, wykorzystując bogate doświadczenie II Rzeczypospolitej Polskiej, która w niezmiernie trudnych latach po I wojnie światowej (1919—23 r.-, gdy szalała inflacja marki, odbudowała zniszczone rolnictwo. Uruchomiono wtedy ponad 20 specjalnych funduszów na cele rolnicze, a gestorem ich realizacji był Państwowy Bank Rolny.

Pisałem o tych sprawach, o strukturze i trybie wykorzystania tych funduszów do Sekretariatu J.E. ks. Prymasa Polski, do prasy, do osób zainteresowanych rolnictwem. Jeden z moich memoriałów do Głosu Ameryki i Wolnej Europy. Proponowałem fachowe usługi, jako b. bankowiec. Skończyło się na pięknym podziękowaniu Sekretariatu J.E. ks. Prymasa Polski.

Niestrudzenie przy każdej okazji wskazywałem na pilność sprawy uruchomienia Funduszu, na niebezpieczeństwo grożące akcji pomocy gospodarce chłopskiej, ze strony czynników wrogich Kościołowi Katolickiemu i rodzinnej indywidualnej gospodarce rolnej.

Głos mój był niestety głosem wołającego na puszczy. Nie chciano zrozumieć, że uruchomienie już tylko 10 proc. projektowanej sumy Funduszu tj. 200 mln dolarów a nawet tylko 50 mil. dol. stwarzało potężną dźwignię materiałowo-finansową w rękach właściwego Banku, dla ożywienia produkcji rol-

(DOKOŃCZENIE ZE STR 2)

Potem dowiedziałem się, że czytał go i sam prof. Szczepanik, premier i też artylerzysta. Okazuje się, że *laudatio*" moje nie przeszło przez *„ucho igielne"*. Trudno. Ale jeśli czytali ci, co decydują — nie zmarnowałem czasu. Nikt nie próbował mnie przekonywać, że nie miałem racji. Przynajmniej czytali i nie wrzucili do kosza lub „zagubili". To już pocieszające.

Niedoskonałość naszego Kongresu Kultury jako całości można streścić jak następuje: Wydaje się, że trzeba było zmniejszyć, a nie powiększać ilość sekcji. W sekcjach trzeba było ograniczyć ilość referatów do jednego dla uczestnika i nie pozwolić na 2 lub 3 jak to miało miejsce i ustalić, że każ-

których postawach opozycji". Wszystkie te trzy prelekcje były przedmiotem dwóch seminariów PUNO w 1985-1986 a więc XIV Seminarium Kultury Polskiej przy współpracy z Ealing College of Higher Education i I Seminarium Wiedzy Wojskowej PUNO przy współpracy z Kołem Oficerów Dyplomowanych. Dyskusja na poruszone tematy była i tu wyjątkowo żywa i pożyteczna. Dobrze się stało, że cenne wydawnictwa kongresowe wystartowały właśnie publikacją *„Bieżące Zagadnienia Krajowe"*. Bardzo dobry początek.

Ponieważ już dzisiaj słusznie mówi się o następnym Kongresie Kultury Polskiej na Obczyźnie niestety i niektórzy uważają, że powinien on mieć